Nr. 95. Lwów — Wtorek dnia 26. kwietnia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie .... 4 „ 50 „
Rocznie ...... 18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ...... 24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ...... 27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi .... 8 „
na dworcach .... 10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stronic.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wyrównanie zaległości, celem uniknięcia przerwy w dostawie naszego pisma.

Co dzień niesie?

* Przy tłumnym udziale publiczności odbył się dziś popoł. pogrzeb śp. Piotra Chmielowskiego.

* W Zakopanem zmarł znakomity technik i matematyk polski Wł. Folkierski.

* W lwowskiej filii „Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu („Creditanstalt") dopuścił się wyższy urzędnik malwersacyj na 47.700 K.

* Z Krakowa wyjechała dziś wieczorem pielgrzymka, złożona z 200 osób do Rzymu.

* Nasz korespondent warszawski donosi, że **Czertkow zaprowadzi w Warszawie stan oblężenia w czasie od 30 bm. do 4 maja.**

* Orędziem królewskiem została dziś II. sesya Sejmu węgierskiego zamkniętą. Opozycya jest wzburzona i zarazem przygnębiona.

* W pobliżu W. Waraždynu w miejscowości Elesd, oraz w kilku innych miejscach na Węgrzech przyszło wczoraj do krwawych rozruchów. W Elesd jest 25 zabitych i 35 rannych. Wskutek zranienia rotmistrza i wachmistrza żandar. wojsko uczyniło użytek z broni.

Ruch kolejowy dzienny na Węgrzech przywrócony od dziś, nocny częściowo ograniczony.

* Prez. Loubeta bardzo owacyjnie przyjmują w Rzymie.

* Gen. Flug zaprzecza doniesieniu o przekroczeniu rzeki Jalu przez Japończyków.

* Trybunał państwa ogłosił dziś wyrok dekretujący tylko język polski, jako urzędowy na Uniw. lwowskim.

Dyaryusz.

Poniedziałek 25. kwietnia 1904.

Imiona: Rz. kat. Marka Ew. — Gr. kat. Wasylyja M. — Słow. Jarosława. — Wschód słońca 4·50, zachód 7·05.

Zgromadzenia i posiedzenia. W Izbie handlowej i przemysłowej. Pełne posiedzenie Izby o 6 w. — W sali ratuszowej: Walne zgromadzenie członków stow. wzaj. pomocy rękodzielników i mieszczan lwowskich o 6 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Słodka dziewczyna".

Wtorek 26 kwietnia 1904.

Imiona, Rz. kat. Kleta i Marc. — Gr. kat. Artamona op. — Słow. Spitymira. — Wschód słońca 4·48, zachód 7·06.

Zgromadzenia i posiedzenia. Rada miejska o 6 w. (w ratuszu).

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: Na dochód Tow. dziennikarzy lwowskich: „Cavaleria Lwowiana", „Crainquebille", i „Na Olimpie". — W Kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 25/4. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·23, Renta majowa 99·85, Węg. renta kor. 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 642·50, Akcye węg. Zakł. kred. 759·00, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 519·00, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 424·50, Akcye Kolei państw. 642·00, Lombardy 81·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 412·50, Akcye Rima Muranyi 494·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 132·00, Ruble 252·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·50, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·55.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 25/4. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·26, Renta majowa 99·80, Węg. renta koron 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 642·50. Akcye węg. Zakł. kred. 758·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 519·00, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 424·50, Akcye kolei państw 641·75, Lombardy 81·00, Akcye kolei Elbethal 425·25, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 413·00, Akcye Rima Muranyi 494·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 133·—, Ruble 252·75.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin. 25/4. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 202·00, Tow. Dysk. 184·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 25/4. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 642·—, Akcye węg. Zakł. kred. 757·50, Anglobanku 278·50, Unionbanku 519·00, Laenderbanku 423·50, Bankvereinu 513·75, Bodencredit 928·00, Galic. banku hipot. 539·00, Kolei państw. 641·50, Kolei połud. 82·00, Kolei Elbenthal 425·00, Kolei północnej 5640·—, Kolei czerniowieckiej 583·00, Alpiny 412·25, Rima Muranyi 494·25, Prask. Tow. żelaz. 1945, Fabryki broni 451·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 343·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1108, Obl. węg. indem. 98·30, Renta majowa 99·80, Austr. renta kor. 99·60, Węg. renta kor. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40. 4 prc. listy Banku krajow. 99·50, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·50, 4½ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·90. 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·45, Losy tureckie 132·75, Marki 117·25, Ruble 252·75.

Usposobienie: bez interesu. Stagnacya. Tylko koleje czeskie silne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 25/4. (Tel. „Dnia").

Pszenica na kwiecień 7·81 do 7·82, na maj 7·86 do 7·87, na październik 7·90 do 7·91. Żyto na kwiecień 6·28 do 6·32. Żyto na październik 6·56 do 6·57. Owies na kwiecień 5·20 do 5·25. Owies na październik od 5·50 do 5·51. Kukurydza na maj 5·06 do 5·07, na lipiec 5·18 do 5·19. Rzepak na sierpień 10·90 do 11·00.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: lepsze.

Pogoda: piękna.

Stan oblężenia w Warszawie?

Warszawa (pocztą do Szczakowej) (Tel. wł. »Dnia«). Dowiaduję się w ostatniej chwili, że gen. gub. **Czertkowowi udało się po dłuższych staraniach uzyskać w Petersburgu zezwolenie na zaprowadzenie w Warszawie 4-dniowego stanu oblężenia, to jest od 30. bm. do 4. maja br.**

Zamknięcie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Gdy prezydent Perczel otworzył dzisiejsze posiedzenie, wręczył mu hr. Tisza pismo odręczne Króla z prośbą o odczytanie go, czemu Perczel bezzwłocznie zadość uczynił. Pismo to zawierało **królewski reskrypt, zamykający drugą sesyę Sejmu węgierskiego.**

Treść pisma odręcznego wywołała na lewicy wielki niepokój i wzburzenie, ponieważ spodziewano się, że Izba zostanie tylko odroczona.

Prezydent Perczel ogłosił natychmiast po odczytaniu pisma, że Izba przyjmuje reskrypt z wiernością i lojalnością do wiadomości.

P. Ugron prosi o głos. Prezydent odmawia, gdyż na podstawie regulaminu po zamknięciu sekcyi, wszelkie wnioski są nie dopuszczalne.

Prezydent odczytuje protokół z dzisiejszego posiedzenia. Do protokołu zabiera głos Ugron, zauważając, że reskrypt nie zawiera terminu otwarcia nowej sesyi.

Lengyel omawia naruszenie nietykalności jego, jako posła podczas wczorajszego aresztowania go.

Prezydent odbiera mu głos, ponieważ nie mówi do rzeczy.

Protokół weryfikowano i posiedzenie oraz sesyę zamknięto.

Zamknięcie sesyi o tyle różni się od odroczenia, że w razie odroczenia sesyi posiedzenie musi być do 3 dni zwołane, jeśli tego 20 posłów zażąda. Po zamknięciu zaś sesyi posiedzenia mogą być na nowo podjęte tylko na podstawie nowego reskryptu królewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Zamknięcie Sejmu wywołało wśród opozycyi straszne wzburzenie, ale i przygnębienie zarazem. Rząd, chcąc zapobiedz ewentualnemu wnioskawi o zwołanie nowej sesyi, na co — w razie odroczenia sesyi — trzeba tylko 20 podpisów poselskich, zamknął ją, aby ostatnie wypadki strejkowe nie mogły być przedmiotem roztrząsania w Sejmie, coby tylko istniejące wzburzenie niewątpliwie spotęgowało. Wobec dzisiejszego stanu rzeczy — trzecia sesya Sejmu węg. nie tak prędko zię zbierze.

Francuska rewizyta.

II.

Groźna chmurka znikła z horyzontu. Panowie Tittoni i Gołuchowski porozumieli się w przyjacielskiej pogawędce w uroczej Abbazyi, ale wrażenie znamiennego chłodu pozostało, a fakt nieporozumienia austryacko-włoskiego, aż się prosi, aby go postawić tuż obok francusko-włoskiego porozumienia...

Drugi moment ważności francuskiej rewizyty, jako objawu poprawionych już zupełnie francusko włoskich stosunków, leży po za horyzontem polityki trójprzymierza i ma znaczenie więcej ogólno-polityczne a więc i mniej pochwytne. Niedawno zadokumentowano podpisami porozumienie, niemal przymierze kolonialne francusko-angielskie. Politycy stosownie do szkoły i tendencyi wyciągali zeń dwie konkluzye: albo Anglia stara się odciągnąć Francyę od Rosyi, albo Francya stara się przybliżyć do niej Anglię. Jak jest istotnie, i czy wogóle tak jest — trudno orzec i nie można się sprzeczać.

Niemniej jednak, jeżeli się już raz stanie na tem stanowisku, że traktat anglo-francuski może być, a może jest nawet zawiązkowem ogniwem nowej sieci sojuszów, porozumień politycznych, to wówczas zbliżenie się francusko-włoskie mogłoby być także rozpatrywane jako następne oczko tej sieci, leżące w jednym z dwóch następujących kierunków:

Primo: jeżeli wspomniany traktat rozluźnia sojusz francusko-rosyjski, to zbliżanie się Francyi do Włoch, obok obrony autonomicznych interesów obu tych państw, może mieć na celu dokładniejsze — że się tak wyrazimy — bardziej precyzyjne uchwycenie steru polityki śródziemno-morskiej przez Francyę, Anglię i Włochy, tudzież ostateczny rozdział ról i sfer politycznych tych państw na afrykańskiem wybrzeżu (Egipt, Izepolis i Marokko). Szerszego politycznie i Trytoryalnie znaczenia koncepcyi takiej przypisywać trudno, chociażby dlatego, że na gruncie wielkiej polityki, światowej, a specyalnie azyatyckiej i chińskiej, Włochy są pierwotniakiem i jako takie, ani nie mają żadnego w niej znaczenia, ani też sobie zapewne nie roszczą do niego pretensyj.

Secundo: Jeżeli się rzecz ma odwrotnie i traktat anglo-francuski ma pomiędzy innemi na celu spokój i zabezpieczenie Rosyi, to wówczas omawiane zbliżenie się franko-rosyjskie, mogłoby się w odpowiednich warunkach przeistoczyć wprost w wielkie nowe trójprzymierze franko-rosyjsko-włoskie, przeciwstawione dwuprzymierzu austro niemieckiemu, które znowu nie mogłoby się zrównoważyć z tym przypuszczalnym nowotworem przez przyciągnięcie do siebie Anglii, ponieważ ta ostania byłaby już — »zaangażowana«...

Ta druga koncepcya opiera się na takich realnych interesach włoskich, jak bałkańskie w których Petersburg nie tyle naprawdę, ile politycznie stara się iść na rękę Rzymowi, aby go w ten sposób skaptować dla siebie przeciw Austryi.

Takie są najważniejsze zasadnicze kombinacye, z zestawienia dwóch faktów: zbliżenia francusko-włoskiego i traktatu anglo-francuskiego logicznie snuć można. Rozumie się, że nie wyczerpują one ich repertuaru, który może być tak obfitym i różnorodnym, jak interesa, plany i dążności tych trzech państw, więc prawie nieskończonym. Mimo całego swego ogromu jednak, ma on znaczenie tylko drugorzędne. Na pierwszym bowiem planie stoją w tej sprawie interesa specyalnie francuskie i włoskie, które zbliżenia się tego wymagają i od których ono zależy. One to stanowią szkielet i rdzeń zjawiska i im poświęcimy niebawem nieco więcej miejsca.

Wizyta obecna Loubeta we Włoszech nie jest także bez znaczenia dla kwestyi stosunku republiki do Watykanu... Ale jest to także kwestya zbyt ważna i zawiła, aby ją można było należycie oświetlić dorywczo i mimochodem. □

Bank hipoteczny.

Jutro, t. j. dnia 26. bm., odbędzie się doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego. Ze sprawozdania Rady nadzorczej przytaczamy następujące dane:

Po przykrych przejściach, jakie się zdarzyły lat temu kilka na targach europejskich, rok ubiegły można zaliczyć do spokojniejszych. Podobnie jak w latach poprzednich, zaufanie publiczności do lokacyi w walorach Banku hipotecznego, a to tak w listach hipotecznych, jak i w akcyach, utrzymywało się i utrzymuje dotąd, co znalazło wyraz w podwyższonym stałym kursie tych papierów. Pomimo tego jednak, tak ze stanowiska krajowego, jak i samej instytucyi, korzystnym roku tego nazwać nie można; nagromadzenie gotówki w instytucyach bankowych, zastój ogólny w handlu i przedsiębiorstwach przemysłowych, doprowadziły do obniżenia stopy procentowej i wywołały trudność odpowiedniej fruktyfikacyi.

W dziale hipotecznym wydano w r. 1903 562 promes na łączną kwotę K 26,111.700. Z przyrzeczonych tych, jak niemniej z pożyczek dawniej przyzwolonych, zaliczono w r. 1903 kwotę K 10,369.800; natomiast spłacili dłużnicy, tak w regularnych ratach amortyzacyjnych, jakoteż ponad plan umorzenia, w tym samym czasie łącznie K 12.592.124·36. Stan pożyczek hipotecznych z końcem roku 1903 wynosił K 123 070.830·56.

Zaległości ratalne w r. 1903 były mniejsze, aniżeli w latach poprzednich. Gdy z końcem r. 1902 ogólna cyfra zaległości wynosiła K 1,607.402·52, po koniec ubiegłego roku obniżyła się na K 1,398.166·35. Na rachunek tych zaległości, wpłynęło już do 15. bm. K 1,333.635·09.

Z nieruchomości, nabytych w drodze przymusowej sprzedaży, jakie Bank hipoteczny miał w posiadaniu z końcem roku 1902, sprzedano w ciągu roku 1903 pięć majątków ziemskich, dwie realności we Lwowie, trzy realności na prowincyi, oraz nabyto dwie realności we Lwowie, jeden zakład przemysłowy w Krakowie i dwie realności na prowincyi.

Zbyt listów hipotecznych był w ciągu r. 1903 bardzo korzystny; zapas, pozostały z r. 1902, został wyczerpany, a emitowane na podstawie nowych pożyczek listy, natychmiast zostały rozchwytane, tak, że nie zawsze był Bank hipoteczny w możności zadość uczynić popytowi. Z końcem r. 1903 kantory wymiany w zakładzie centralnym, we filiach i ekspozyturach, łącznie z miejscami komisowej sprzedaży, posiadały listów hipotecznych w kwocie K 342.200, która nawet na pokrycie zwyczajnej bieżącej sprzedaży nie wystarcza. Wszystkich listów hipotecznych było w obiegu z końcem r. 1903 na K 132,174.880, mianowicie: 4 procent K 32,298.200, $4^1/_2$ procentowych K 94,440.800, pięcioprocentowych K 5,436.000. Kantory wymiany Banku hipotecznego w zakładzie centralnym i filiach wykazują w tym roku zysk w wysokości K 333.344·82, to jest w porównaniu z r. 1902 o K 91.228, a w porównaniu z r. 1901 o K 262.553·41 większy. Dochód z eskontu weksli w r. 1903 wynosił, po strąceniu odsetków reeskontowych, K 1.352.658·83 — w porównaniu z r. 1902 więcej o K 214.772·27. Stan portfelu łącznie z reeskontowanymi wekslami, z końcem r. 1902 przedstawiał cyfrę K 25.725.319·76, zaś z końcem roku 1903 wynosił koron 27,925.207·68, zatem zwiększył się o koron 2,199.887 92. Natomiast reeskont zmniejszył się w porównaniu z końcem roku 1902 o K 3.250.209·77. Zysk z prowizyi uczynił w roku 1903 K 352.289·62, to jest o kwotę 2.248·11 mniej niż w roku 1902. Wkładki na asygnaty kasowe wynosiły z końcem roku 1903 K 2.949.700, były zatem o K 153.700 wyższe, aniżeli z końcem roku 1902. Stan pożyczek udzielonych w kasach zaliczkowych Banku hipotecznego przedstawia według bilansu cy-

Felieton muzyczny.

(*Koncert Tow. muz. — Werner Alberti. — Występ p. Bogorskiej*).

Zajęcie się publiczności produkcyami Towarzystwa muzycznego, wzrosło znacznie w stosunku do ubiegłego sezonu, a to głównie z tego powodu, że Filharmonia, ograniczając się z konieczności wyłącznie prawie do koncertów solistów, nie uprawiała muzyki instrumentalnej. Swoją drogą Tow. muz. mogło wyzyskać ten moment o wiele lepiej, niż to uczyniło, ale w każdym razie produkcye tegoroczne świadczą o ciągłej, sumiennej pracy dyr. Sołtysa i członków czynnych.

W koncercie czwartkowym wyróżnić należy przedewszystkiem pięknie, zwłaszcza w końcowych ustępach, zagraną Siegfried-Idyll Wagnera. Przepyszna ta sielanka orkiestralna, wykonana jako ostatni punkt programu, pozwoliła nam opuścić salę pod prawdziwie silnem wrażeniem. Nieosobliwą natomiast kompozycyą okazała się serenada Brahmsa na małą orkiestrę. Mimo wielu genialnych szczegółów, działa ona nużąco rozwlekłością dwu części i niezbyt szlachetnem brzmieniem, powstającem wskutek ciągłego prowadzenia głosu przez altówki. Rzadko u nas słyszana gra na dwa fortepiany, spotkała się z niezrozumiałym trochę entuzyazmem publiczności. Wykonawcami tej części programu byli pp. Kurzowie. Gra prof. Kurza, odznaczająca się doskonałą techniką i niezwykle miękkiem uderzeniem, znalazła dobre pendant w sumiennej grze pni Kurzowej. Waryacye Sindinga, rzecz zrobiona ze zwykłem u tego kompozytora znawstwem, nie wyzyskują należycie użytych w tym celu dwóch fortepianów. Dodany walc Glazunowa, obliczony na efekt zewnętrzny, nie odznacza się poza tem żadnemi głębszemi zaletami. Główną atrakcyą koncertu, był śpiew p. M. Langie. Pobyt śpiewaczki tej w Paryżu, wzbogacił i tak już posuniętą technikę głosową: rezultaty mówią, że okres paryski był poświęcony rzeczywiście poważnym studyom. Głos sam nie przeszedł wybitniejszych zmian; mimo doskonałości używania go, nie posiada on pięknego brzmienia. Indywidualność p. Langie, zamyka się najchętniej w aryach klasycznych, śpiewanych z zachowaniem znamion stylowych i z wymaganym spokojem (arye Mozarta i Haendla). Przedstawione nam pieśni Widora, mistrza w grze organowej w paryskim kościele St. Sulpice, można postawić obok najlepszych wsp ł czesnych kompozycyi wokalnych. Dykcya śpiewaczki trochę niejasna nawet w pieśniach polskich. Olbrzymią ilością kwiatów obdarzono pnią Kurzową i p. Langie, dziękując im w ten sposób za współudział w koncercie.

Poprzedzony bardzo pochlebnemi zdaniami berlińskiej krytyki, wystąpił na sobotnim koncercie Filharmonii, tenor Werner Alberti. Publiczność zebrała się dość licznie i przyjmowała sympatycznego śpiewaka objawami niekłamanego zadowolenia. O powodzeniu sobotniego koncertu, zadecydował w pierwszym rzędzie, bardzo piękny, o wybitnie tenorowem brzmieniu głos Albertiego. W głosie tym odnaleźć możemy wszystkie poważne zalety, które powinny

frę K 1.806.481·67, w porównaniu do stanu z końcem roku 1902 niższą o K 180.225·71.

Krakowska filia wykazała, po oprocentowaniu dotacyi, znacznie mniejszy zysk aniżeli w roku poprzednim, co się tłumaczy małym w tym roku ruchem interesów. Zysk w Krakowie osiągnięty, użyto w całości na pokrycie strat wyjątkowych, wynikłych z dawniej nawiązanych interesów. Natomiast filie w Czerniowcach i Tarnopolu pracują normalnie i po oprocentowaniu dodotacyi wykazały stosunkowo odpowiedni zysk.

Następnie omawia sprawozdanie wyniki, jakie dały przedsiębiorstwa, w których B. hip. jest finansowo angażowany.

I tak: tow. kolei Lwów-Kleparów-Jaworów dotąd bilansu swego jeszcze nie zestawiło, z dotychczasowych jednak rachunków wnosząc, wykaże nadwyżkę zysku.

Tow. elektryczne wypłaca akcyonaryuszom swym za piąty rok obrotowy 4 proc. dywidendę, na równi z innemi podobnemi Towarzystwami. Związkowe fabryki oleju, według obliczenia w przybliżeniu wyniku roku ubiegłego, dadzą oprócz oprocentowania kapitału obrotowego, prawdopodobnie nadwyżkę. Fabryka dachówek i sztucznego kamienia wypłaci w tym roku 5 proc. dywidendę. Bank rolniczy wreszcie daje swoim członkom 4½ proc. od udziałów.

Rubryka płac wzrosła w porównaniu do cyfry z roku poprzedniego K 583.987·52 w r. 1903 o K 59.903·55, licząc się bowiem z potrzebą wprowadzenia do etatu stałego systemu i ustalenia poborów, oraz biorąc wzgląd na coraz trudniejsze warunki bytu urzędników wogóle, przeprowadziła dyrekcya w roku ubiegłym regulacyę i systemizacyę etatu całego personalu. Spowodowany tem podwyższony wydatek daje atoli pewność, że odtąd w pozycyi płac nie będzie większych podwyżek.

Następstwem tej regulacyi etatu było także podwyższenie cyfr kosztów administracyi, ponieważ na ciężar tej rubryki spadła w tym roku kwota K. 17.902·30 którą Bank skutkiem regulacyi płac do funduszu pensyjnego urzędników jednorazowo był obowiązany wpłacić w myśl statutu pensyjnego. Jeżeli się jednak zważy, że koszta administracyi w porównaniu z r. 1902, łącznie z powyższą kwotą K 17.902·30, wzrosły jedynie o kwotę K 9.102·22, okazuje się, że faktycznie zaoszczędzono w tej rubryce w porównaniu z rokiem 1902 kwotę K 8.800·08.

Fundusz zapasowy zwyczajny wynosił z końcem r. 1903 K 5,040.000 nadzwyczajny zaś K 1,977.350, czyli razem koron 7,017.350.

Jeżeli jutrzejsze Zgromadzenie przychyli się do wniosku, ażeby do nadzwyczajnego funduszu przydzielić dalszych K 40.000 z zysków r. 1903, cyfra ogólna funduszów zapasowych urośnie do K 7,057.350, co czyni zwyż K 168·03 na każdą akcyę.

Czysty zysk z r. 1903 wynosi według zamknięcia rachunku K 1.442.724.51, z tego potrącić należy wypłacone już 1. stycznia b. r. 5 proc. od kapitału akcyjnego K 840.000 i przeniesienie zysku z roku 1902 K 17.125.22 razem 857.125.22, z pozostających K 585.599·29, przypada w myśl statutów, tytułem tantyemy dla Rady nadzorczej K 58.559·93, dla Dyrekcyi i urzędników K 58.559·93 razem 117.119·86. Po doliczeniu napowrót do zbywających K 468.479·43, przeniesionej reszty zysku z roku 1902 K 17.125·22, otrzymujemy razem K 485.604·65, co do których wnosi Rada nadzorcza na przydzielenie do nadzwyczajnego funduszu zapasowego K 40.000, pozostaje K 445 604·65, dalej na wypłatę superdywidendy od 42.000 sztuk akcyi po K 10, co czyni K 420.000 oraz na przeniesienie zbywających, na nowy rachunek K 25.604·65. O przebiegu Zgromadzenia akcyonaryuszów podamy szczegółowe sprawozdanie w jutrzejszym numerze »Dnia«.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam piszą: Jutro udaje się z Krakowa do Rzymu pielgrzymka Maryańska, zabierająca z sobą adres do Papieża z licznymi podpisami, ujęty w piękną tekę, projektowaną przez artystę malarza Uziembłę, a wykwintnie wykonaną w znanym zaszczytnie zakładzie introligatorskim p. Roberta Jahody. Jest to dzieło sztuki stosowanej, pojęte w najdodatniejszem znaczeniu tego wyrazu, wysnute z modnych dziś motywów zdobnictwa ludowego.

Na skórzanem białem tle okładki widzimy ornamentacyę z kolorowej także skórzanej mozaiki, bardzo ładnie splątanej w stylizowane liście. Uzupełniają ozdobne cacko herby Piusa X, tudzież Polski i Litwy, misternie rzeźbione w srebrze, a następnie złocone. Całość, jak wiele innych prac tego rodzaju, świadczy pochlebnie o rozwoju artystycznym pracowni p. Jahody.

W sobotę zakończył Bolesław Leszczyński szereg gościnnych występów w teatrze miejskim, jako Petruchio w „Poskromieniu złośnicy“. Znakomity ten artysta dokazał tu sztuki nielada, gdyż mimo niebezpiecznej konkurencyi cyrku Beketowa, zdołał zawsze ściągać tłumy publiczności do teatru.

Prof. dr. Jan Raczyński przenosi się w tych dniach do Lwowa, gdzie jak wiadomo obejmuje stanowisko naczelnego lekarza w szpitalu dla dzieci im. św. Zofii, oraz katedrę pedyatryi na klinice. Dr. Raczyński zjednał sobie tutaj zaletami swemi jako profesor, lekarz i obywatel sympatyę i poważanie ogółu, to też szerokie koła kolegów i obywateli żegnają go z prawdziwym żalem.

W sobotę wracało przez Kraków dwóch robotników z powiatu Borszczowskiego, którzy wybrali się do Mysłowic szukać zarobku na „Saksach“ i wpadli w ręce tamtejszych pokątnych ajentów. Czekali blisko 10 dni na robotę; ostatecznie ofiarowano im miejsce przy cegielni za wynagrodzeniem po 13 marek miesięcznie. Takiego wynagrodzenia przyjąć nie mogli, bo w domu zarobek ten byłby doszedł do kor. 1·40 i 1·60 dziennie. Wobec tego postanowili powrócić pieszo do domu. W Oświęcimiu komisarz policyi dr. Krzyżanowski oświadczył im gotowość wyrobienia bezpłatnych biletów kolejowych do domu; na to się wszakże nie zgodzili, dlatego, że powracając pieszo mają nadzieję znaleźć po drodze w kraju zarobek.

Mimo te smutne doświadczenia ruch emigracyjny nie tylko nie ustaje, ale znacznie się wzmaga. Wczoraj przejeżdżało przez Kraków dwoma partyami około 400 robotników pochodzących głównie z Bukowiny, oraz pow. śniatyńskiego i rohatyńskiego. Według zaczerpniętych u przejeżdżających wyjaśnień, udają się oni do Mysłowic, stamtąd przez Niemcy podążą do Bremy, a następnie do Kanady okrętami niemieckiego Towarzystwa żeglugi Falk i Warlsberg. Według wyjaśnień wychodźców szerzy się w niezwykły sposób agitacya na Bukowinie, w powiatach śniatyńskim i rohatyńskim, werbująca ludzi do Kanady i pracująca na rzecz niemieckich Towarzystw przewozowych. Wychodźcy wymieniali nazwiska ajentów; jeden z takich ajentów założył w rohatyńskiem specyalny zakład, w którym ruskich włościan z ich strojów etnograficznych przebiera na „panów“, sprzedając im za drogie pieniądze tandetne ubrania. Wychodźcy zapowiadali, że wkrótce większe zastępy ludzi z Bukowiny i wschodniej Galicyi podążą do Kanady.

Z Tłumacza nam donoszą: Prezydyum Namiestnictwa rozpisało nowe wybory do tłumackiej Rady powiatowej na 24 maja dla grupy gmin wiejskich, 27 maja dla grupy gmin miejskich, 3 czerwca dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu; na 7 czerwca dla grupy większych posiadłości.

Stanisławów. (*Bodnar redivivus*). Nasz korespondent pisze: Antoni Bodnar, b. podoficer, sprawca sensacyjnej kradzieży aktów mobilizacyjnych w tutejszej komendzie dywizyi kawaleryi w sierpniu r. u., ścigany listami gończymi został dnia 21 bm. przez wachmistrza żandarmeryi Mantlika w Samborze aresztowany.

Bodnar ukrywał się gdzieś przez długi czas, a przed dwoma jeszcze miesiącami jak w swoim czasie telegraficznie wam doniosłem — siedział spokojnie w Ameryce, skąd napisał widokówkę do profosa aresztu garnizonowego w Czerniowcach.

Bodnar bawił przeszłego roku przed kradzieżą w Samborze i zostawił w „Hotelu Centralnym“ swój kufer, po który obecnie przyjechał.

Przybył on z Krakowa, względnie z Ameryki do Sambora i zajechał do Hotelu centralnego, gdzie służący poznał w nim ściganego listami gończymi Antoniego Bodnara i zawiadomił o tem żandarmeryę.

Bodnar był elegancko ubrany i drwił sobie ze wszystkiego, o co go tylko pytano. — Bodnar przyznaje się, że był przeszłego roku w sierpniu w Stanisławowie, do kradzieży jednak planów mobilizacyjnych nie przyznaje się. Znaleziono przy nim kilkanaście tysięcy koron, złoty zegarek z łańcuszkiem i kilka pierścieni.

Dziś sprowadzono Bodnara ze Sambora do sądu karnego w Stanisławowie.

---

cechować szlachetny organ o zabarwieniu silnie bohaterskiem. Mimo to głos Albertiego posiada aksamitną miękkość w ustępach lirycznych i prawie zawsze drga prawdziwem uczuciem. Technika wokalna pozostawia natomiast niejedno do zarzucenia. Wystrzegać powinien się p. Alberti nadmiernego forsowania głosu, który traci wskutek tego swój szlachetny blask; praca również skierowana w celu wydoskonalenia mezza voce i piana, przyczyni się znacznie do urozmaicenia szczegółów. W programie najlepiej śpiewane były pieśni niemieckie: całą pełnią pięknego głosu »Ehre Gottes« Beethovena i świetnie frazowane »Ich grolle nicht«; na uwagę zasługują ładne »Stances« Flegier'a. Liczne arye operowe dają pojęcie. jak dobrym śpiewakiem scenicznym musi być Alberti. Ku zadowoleniu słuchaczów żądnych wysokich tonów, odśpiewał Alberti strette z »Trubadura« i aryę z »Pajaców«, śpiewaną znakomicie. Rozgłośne na rynku koncertowym tony, brzmią rzeczywiście bardzo pięknie i posiadają niezwykłą siłę. Tym razem można też z całem uznaniem wyrazić się o grze orkiestry pod dyrekcyą p. Konopaska, tak w popisie solowym, jak i w dobrym akompaniamencie.

Z występów śpiewającej obecnie w operetce warszawskiej artystki, p. Bogorskiej, wybrałem »Piękną Helenę«, gdyż rola tytułowa w tem nieśmiertelnie pięknem arcydziele lekkiej muzyki, dać może najlepsze wyobrażenie o zaletach jej śpiewu i gry. A zalet prawdziwych sporą miarę stwierdziliśmy w czasie piątkowego przedstawienia. Nadzwyczaj artystyczny sposób podania kupletu, wyzyskanie każdego szczegółu prozy, mówionej bez zarzutu, z dużym nakładem swobodnego humoru i bardzo efektowna strona zewnętrzna — nadały partyi Heleny wyborny, u nas rzadko uchwycony wyraz. Głosowo jest uposażona p. Bogorska dość bogato, a pewne nierówności pokrywa zręcznie umiejętnością śpiewania i czystością intonacyi. Całości przedstawienia zarzucić by można znów pewien brak życia, do czego przyczyniła się w znacznym stopniu widoczna niedyspozycya p. Feldmana.

24. IV. 904. *J. Bylczyński.*

† Władysław Folkierski.

Telegram z Zakopanego przyniósł znowu smutną wieść. W chwili gdy oddać mamy ostatnią posługę śp. Chmielowskiemu śmierć wyrywa nauce polskiej jednego z jej najdzielniejszych szermierzy, znakomitego technika i matematyka, śp. Wł. Folkierskiego, który okrył chwałą imię polskie zagranicą.

Folkierski urodził się w Warszawie w r. 1841 w dniu 24. października, gdzie pobierał nauki początkowe i ukończył gimnazyum.

Przeniósł się następnie do Karslruhe, gdzie studyował nauki politechniczne, ukończywszy je następnie w Paryżu.

Tam brał żywy udział w życiu polskiej emigracyi, był wiceprezesem »Towarzystwa polskiego« i redaktorem wydawanych przez nie »Pamiętników«. Podczas wojny francusko-pruskiej w roku 1870/71 był zatrudnionym jako inżynier-elektrotechnik przy budowie fortów w Paryżu. W Paryżu ogłosił też wspaniałe dwutomowe dzieło, chlubę matematyki polskiej p. t.: »Rachunek różniczkowy i całkowy« wydane w latach 1872—1874.

W tymże roku opuścił kontynent i przeniósł się do Ameryki południowej, dokąd został powołany przez rząd peruwiański. W Peru, w Limie, pozostawał na posadzie inżyniera z płacą roczną 20.000 franków do roku 1889. W tym czasie został profesorem mechaniki na Uniwersytecie w Limie, doktorem *honoris causa* tegoż Uniwersytetu i dyrektorem naczelnym kolei południowych i żeglugi parowej na jeziorze Titikaka. Pomnikowem dziełem jego genialnego umysłu jest kolej żelazna przez Kordyliery, poprowadzona przez góry Andi na wysokości 4000 metrów ponad poziom morza. Był też członkiem peruwiańskiej najwyższej Rady komunikacyjnej.

Kiedy w r. 1889 Anglia objęła zarząd kolei w Peru, Folkierski opuścił zajmowane przez się stanowisko i powrócił do Ojczyzny, do Galicyi.

Osiadł we Lwowie z zamiarem starania się o katedrę na tut. politechnice, bywał też częstym, a bardzo miłym gościem »Koła literackiego«.

W kraju jednak nie umiano ocenić jego zasług, pracy i inteligencyi.

Przez jakiś czas był zatrudnionym jako inżynier przy budowie rozmaitych kolei w Galicyi, a w czasie swego tu pobytu napisał trzy dzieła wielkiej wartości naukowej p.t.: »O orjentowaniu trasy i sprawdzaniu jej wymiarów kątowych zapomocą obserwacyi słońca« (1890 r.), »O stanowisku mechaniki w dziedzinie wiedzy ludzkiej« (1893 r.) i »O wodociągach i kanalizacyi miast« (1897 r.)

Przed kilku laty przeniósł się do przyjaciela swego Władysława hr. Zamojskiego w Zakopanem, gdzie do ostatniej chwili spełniał obowiązki jego technicznego doradcy.

Zmarł wczoraj po krótkich cierpieniach. Cześć jego pamięci!

Cieniom Chmielowskiego.

Z Kół akademickich piszą nam pod wrażeniem zgonu Chmielowskiego:

Największa sala uniwersytecka przepełniona jest słuchaczami, rekrutującymi się już nie tylko z obywateli akademickich, ale także i z szerszej publiczności. Ławki nie mogą ich już pomieścić, więc spóźnieni siadają na stopniach katedry, a nie mający już i tam miejsca stoją.

Punktualnie o kwadrans na szóstą wchodzi do sali prawie biegiem, drobna figurka profesora, kłania się i siada, zdyszany szybkim chodem na katedrze. Otworzywszy notatki zaczyna mówić, głos jego o matowej barwie zaczyna nabierać stopniowo siły i jakiejś mocy, a zarazem przechodzi całą skalę, w miarę tego, jak kogoś gani, lub chwali, jak kogoś lekko wyśmiewa, z właściwą sobie subtelną ironią, lub podnosi, a dochodzi do jakiejś niemal tytanicznej siły uczucia, gdy mówi o obowiązkach naszych i ideałach. Wówczas jego oczy sieją jakieś dziwne blaski, a głowa i zapadnięta twarz otaczają się jakby jaką aureolą i zdaje się, że przemawia jakiś apostoł głoszący nową prawdę ideału, piękna i dobra.

Lecz po takim wysiłku, głos jego dotąd przenikający nawskroś i potężny, zaczyna się łamać, zdania zaczynają się przerywać krótkimi przestankami, w których zamiast ciepłego i miękkiego słowa, dawał się słyszeć ostry, suchotniczy kaszel.

Mistrz, niezrażony tem, przezwyciężał go i mówił dalej, aż oto drobne te zwycięstwa zostały okupione ofiarą wielką, bo ofiarą życia.

On, który tak marzył o wykładach na polskiej Wszechnicy dla polskiej młodzieży, zaledwie osiągnął ten, tak przez siebie upragniony i wymarzony stopień profesorski i możność wykładania w polskim języku, zaledwie zaczął tę tak dla siebie żmudną, a dla narodu nader użyteczną i dobroczynną pracę kształcenia i urabiania młodego pokolenia — musiał ją zaraz w początku porzucić.

Nieubłagany Thanotos wyrwał go przedwcześnie z naszego grona, to też z tem większą czcią i poszanowaniem, zachowamy każde jego słowo, do niego się będziemy stosować, każde z nich stanie się dla nas najdroższą relikwią i wijatykiem na drogach życia. *St. P.*

Rodzina śp. Chmielowskiego, otrzymuje ze wszech stron wyrazy współczucia, a między innymi nadesłali kondolencye: namiestnik hr. Andrzej Potocki, marszałek hr. Stanisław Badeni, szef sekcyi, dr. Ćwikliński z Wiednia, grono uczonych i literatów warszawskich z Korzonem i Kallenbachem na czele, Henryk Sienkiewicz, redakcye »Gazety polskiej«, »Gazety handlowej« w Warszawie, od polskiego Towarzystwa filozoficznego w Warszawie, Tow. akademickiego »Ognisko« w Czerniowcach i od wielu innych wybitnych osób i instytucyj

*

Z Warszawy i Zakopanego przybyło na pogrzeb kilkanaście osób.

Jako delegat »N. Reformy« przyjechał p. Wł. Prokesch.

Ekonomista.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Z Krakowa piszą nam:

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów Gal. banku dla handlu i przemysłu, odbyło się w Krakowie 23. bm. przy niezwykle licznym udziale akcyonaryuszów, reprezentujących sztuk 5375 akcyj czyli K 2,150.000 — 1075 głosów, pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Fr. Slęka. Zysk na rok ubiegły wynosi K 106.510·76 z czego na filię lwowską przypada brutto K 50.442·96. Odpisy na straty, pochodzące z lat dawniejszych wynoszą w tym roku K 271.217·87 a w uwzględnieniu wyprowadzonego bilansowo zysku K 106.510·76 i rachunku rezerwy K 18.112·31 redukuje się strata niepokryta do przeniesienia na rok następny do sumy K 146.594·76. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi Banku absolutoryum.

Wydział rewizyjny wypracował dwa sprawozdania, jedno większości, reprezentowanej przez pp. Schütza, Wielowieyskiego i Włodka, drugie zaś mniejszości, reprezentowanej przez pp.: dra Bednarskiego i dyr. Strzyżowskiego. Zgromadzenie, po przeprowadzonej dyskusyi, przyjęło 1043 głosami przeciw 32 wniosek mniejszości wydziału. Wniosek ten brzmi: »Wydział rewizyjny nie może przyjąć gwarancyi co do wartości aktywów bilansu w pewnej części, w przeświadczeniu jednak, że wzmocniony fachowemi siłami i zreorganizowany Bank przy skrzętnej i oszczędnej gospodarce w przyszłości powetuje straty przez akcyonaryuszy poniesione, wstrzymuje się z wnioskiem na udzielenie absolutoryum dla niektórych członków poprzedniego zarządu, a wnosi udzielenie absolutoryum zarządowi obecnemu, zastrzegając co do niektórych osób poprzedniego zarządu całą ewentualną odpowiedzialność za winy, wskutek złej gospodarki jego wynikłe.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających do Rady zawiadowczej i komitetu rewizyjnego. Do Rady zawiadowczej jednogłośnie wybrani zostali: na 3 lata: pp. Franc. Slęk, Ludw. Baldwin Ramułt, dr. Wilh. Binder i dr. Kazim. Czarnik na 2, lata, pp. dr. Stan. Schätzel i dr. Tad. Bednarski. Do komisyi rewizyjnej weszli: dr. Alfred Waldemar Wasiłowski i dyrektor Józef Strzyżowski, a jako zastępca p. Teofil Zarembski. Po dokonanym wyborze pp.: dr. Schätzel, reprezentujący największego akcyonaryusza, Jakóba hr. Potockiego, oraz prezes Slęk, wyrazili podziękowanie pp.: Laskowskiemu, Zgórskiemu i Sędzimirowi za ich pracę około podniesienia instytucyi.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady zawiadowczej, która się ukonstytuowała, wybierając prezesem p. Franciszka Slęka, a wiceprezesem p. Ludwika Baldwin Ramułta.

Kongres gorzelń rolniczych odbędzie się we Wiedniu w drugiej połowie maja.

Echa sądowe.

Lwów, 24. kwietnia.

(*O odszkodowanie*).

Przed tutejszym sądem cywilnym toczył się proces p. M. Jakubowskiego, właściciela składu chińskiego srebra, przeciwko p. Julianowi Dąbrowskiemu, jubilerowi o odszkodowanie w kwocie 2000 K. Pretensya ta powstała z tego powodu, ponieważ p. Dąbrowski zakupywał przedmioty z chińskiego srebra od niejakiego Lemlicha, nie wiedząc naturalnie o tem, że Lemlich przedmioty te kradł z magazynu p. Jakubowskiego. Lemlicha skazano jeszcze w styczniu na rok ciężkiego więzienia, a pomiędzy pp. Dąbrowskim a Jakubowskim przyszło w czasie rozprawy do ugody, na podstawie której p. Dąbrowski zapłacił p. Jakubowskiemu 1000 K odszkodowania.

Stanisławów, 20. kwietnia.

(Ograniczenie osobistej wolności).

Przed tut. Sądem obwodowym odbyła się dziś rozprawa karna przeciw Wiktorowi Zerygiewiczowi, Andrzejowi Rojekowi i Hryciowi Semczukowi o zbrodnię gwałtu publicznego, oraz przekroczenie przeciw bezpieczeństwu ciała. Oskarżonych bronił dr. Jurkiewicz, poszkodowanego zastępował adwokat dr. Leon Boral.

Sprawa przedstawia się następująco:

Jakim Semieńczuk służył jako parobek u Wiktora Zerygiewicza, dzierżawcy dóbr w Przeniczułkach. W sobotę dnia 6. lutego br. prosił służbodawcę swego o pozwolenie wyjazdu na wesele brata swego. Zerygiewicz udzielił Siemieńczukowi zezwolenie udania się na wesele, a polecił tylko Siemieńczukowi, aby zbyt długo nie bawił. Z wesela wrócił Siemieńczuk o dzień później i zabrał się o godzinie 3-ciej z rana do czyszczenia koni. Około godziny 7-mej rano tegoż dnia, nadszedł Zerygiewicz do stajni, w której Siemieńczuk był zajęty, przywołał Semieńczuka do siebie, powiedział do niego: »teper budemo sia oba wesełyty« i uderzył go ręką w twarz. Następnie przywołał Zerygiewicz Hrycia Semczuka i gumiennego Andrzeja Rojeka, powalili Siemieńczuka na ziemię, twarzą ku ziemi, poczem Semczuk przygniótł kolanami plecy Semieńczuka i trzymał go za głowę, zaś Andrzej Rojek trzymał go za nogi. Następnie Zerygiewicz wymierzył Siemieńczukowi laską w tylną część ciała sześć uderzeń, atoli nie raz po razu, lecz po każdem uderzeniu odchodził Zerygiewicz na kilka kroków od Siemieńczuka, poczem wracał i zadawał dalsze uderzenia.

Na polecenie Zerygiewicza, puścili następnie Semczuk i Rojek Semieńczuka, a Zerygiewicz nastawił Siemieńczukowi swą rękę, mówiąc: »pociłuj pana w ruku«, co też Siemieńczuk uskutecznił.

Wskutek doznanych obrażeń, był Semieńczuk obłożnie chory przez 5 dni.

Po przeprowadzonej rozprawie i świetnem przemówieniu prokuratora p. Schneidra i zastępcy strony poszkodowanej dr. Leona Borala, którzy w ostrych słowach napiętnowali postępowanie Zerygiewicza, zasądził Trybunał Zerygiewicza na 50 koron grzywny, Semczuka zaś i Andrzeja Rojaka, którzy działali pod wpływem nieodpornego przymusu, uwolnił od winy i kary.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste. Prezydent sądu wyższego Eksc. Tchorznicki wyjeżdża jutro do Wiednia, na posiedzenie Izby panów.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni powraca jutro z Radziechowa.

Ks. Jerzy Czartoryski, członek prezydyum austr. Tow. „Ligi antipojedynkowej,“ udaje się do Wiednia na środowe walne zgromadzenie „Ligi.“

Ks. biskup Chomiszyn. Mianowanie rektora gr. kat. seminaryum duchownego we Lwowie ks. dra Grzegorza Chomiszyna gr. kat. biskupem w Stanisławowie ogłosiła urzędownie wczorajsza „Wiener Ztg.

Z Uniwersytetów. Pp. Ulryk Goldberger, rodem z Krakowa i Rafał Taubenschlag z Przemyśla otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

P. Józef Rawicz z Brzeżan otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Stypendyum z fundacyi miejskiej im. Cesarza Franciszka Józefa, w kwocie 240 koron nadała sekcya organizacyjna Rady miejskiej uczniowi ślusarskiemu Janowi Jaroszowi.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się we wtorek 26. b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym znajduje się tylko jedna sprawa, tj. sprawozdanie komisyi, wydelegowanej do zbadania nadużyć popełnionych w IV. departamencie magistratu.

Podwyższenie grosza czynszowego, które drugą uchwałą Rady miejskiej, uzyskało już swoją moc prawną, obowiązuje od 1. stycznia b. r. to znaczy, że lokatorowie będą musieli różnicę pomiędzy dawniejszym podatkiem, a podwyższonym dopłacać. Ewentualne rekursy wnosić będą mogli interesowani dopiero po otrzymaniu nowego wymiaru na rok 1904, albowiem doręczony właścicielom dawnej już wymiar na r. 1904 zostanie osobnem ogłoszeniem cofnięty. Dla uniknięcia nieporozumień warto zapamiętać, że lokale, których czynsz lub wartość czynszowa fasyonowana i przez administracyę podatków przyjęta, wynosi do 600 koron, opłacać będą 4 prc., lokale do 2400 koron 6 prc., do 4000 koron 8 prc., do 6000 koron 10 prc., zaś ponad 6000 koron 15 prc. kwoty czynszowej. Każdy lokator i właściciel domu może sam łatwo wyrachować sobie, ile wyniesie ten podatek od jego mieszkania lub domu. Mnożąc kwotę czynszu przez odpowiednią stopę, a dzieląc przez 100, otrzymuje się sumę podatku. Np. ktoś opłaca czynszu rocznie 2512 koron. Stopa podatkowa w tej grupie wynosi 8 prc. A więc 2512 X 8 = 200.96, to znaczy, że grosz czynszowy wyniesie rocznie od takiego mieszkania 200 koron 96 halerzy.

Ze sfer adwokackich. Dr. Aleksander Doliński we Lwowie złożył z dniem 31. marca adwokaturę, a substytutem jego zamianowała Izba adwokacka adwokata dr. Marka Finklera.

Dr. Teobald Semilski przenosi się ze Lwowa do Chodorowa, zaś dr. Mayer Izrael Allerhand z Kołomyi do Jaworowa.

Dr. Karol Koenig z Czerniowiec zdał we Lwowie egzamin adwokacki.

Zjazd delegatów czytelń Koła im. Kościuszki T. S. L. odbył się wczoraj, przyczem święcono też 110 rocznicę powstania Kościuszkowskiego. Na zjazd przybyło głównie włościaństwo z okolicznych wsi, które zebrało się najpierw na uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne, poczem uczestnicy udali się do muzeum Dzieduszyckich, do zakładu Ossolińskich i zwiedzali panoramę Racławicką na placu powystawowym.

Popołudniu odbyło się w górnej sali „Sokoła“ posiedzenie delegatów, na którem po zagajeniu przez prezesa Koła p. Wąsowicza, mówił p. Niemiec o „wyodrębnieniu Galicyi“ i dr. Gargas o „kwestyi ochrony podatników“.

Po obradach delegatów odbył się w dolnej sali „Sokoła“ uroczysty wieczór ku czci Kościuszki, którego główną atrakcyą było przedstawienie teatru włościańskiego, pierwszy raz we Lwowie widzianego.

Przed przedstawieniem przemówił w ciepłych słowach poseł Bojko, przedstawiając zebranym znaczenie i cel uroczystości Kościuszkowskiej.

Włościanie amatorzy bardzo dobrze odegrali trzy jednoaktówki: „Janek z pod Ojcowa,“ „Za sztandarem“ i „Chłopi arystokraci,“ korzystając z rad i wskazówek pp. Romana i Chmielińskiego.

Tłumnie zebrana publiczność nie szczędziła „amatorom“ burzliwych nieraz oklasków.

Po przedstawieniu odbyła się w sali „Ogniwa“ wspólna wieczornica.

Kolejarze galicyjscy u ministra Witteka. U ministra kolei Witteka była w sobotę deputacya robotników warsztatowych i innych funkcyonaryuszy kolejowych z obrębu galicyjskich dyrekcyj kolei państwowych i wręczyła mu memoryał z prośbą o poprawę stosunków awansowych i kilkoma innemi jeszcze życzeniami.

Minister zapewnił, że rząd zajmuje się gorliwie sprawą ulepszenia awansów, a co się tyczy sprawy mieszkań, to wskazał na usiłowania zarządu kolei, zmierzające do wybudowania osobnych domów z taniemi pomieszkaniami dla niższych funkcyonaryuszy kolejowych.

Malwersacye w filii „Creditanstalt“. Przy rewizyi, odbytej w tutejszej Filii Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu, „Creditanstalt)“ przez jej dyrekcyę, wyszło na jaw, że Zakład ponosi stratę, wskutek sprzecznego z instrukcyami a nieprawidłowego postępowania jednego z wyższych urzędników. Po najściślejszych badaniach sprawdzono ostatecznie szkodę w kwocie 47.700 koron, a dotyczącego urzędnika oddalono natychmiast.

W stanie zdrowia Karola Brzozowskiego nastąpiło znaczne pogorszenie, tak, że każdej chwili spodziewać się można katastrofy.

P. Bogorska, primadonna operetki warszawskiej, której gościnne występy cieszyły się u nas dużem powodzeniem — została telegraficznie zawezwaną z powrotem do Warszawy, wobec czego nie wystąpi już dziś w „Słodkiej dziewczynie“. Rolę pny Bogorskiej obejmie pna Miłowska, która już powróciła z występów gościnnych w Warszawie.

Jak nas dochodzą wieści z teatru, ma się przenieść do Warszawy na stałe pna Tracikiewicz, sympatyczna śpiewaczka operowa i primadonna operetki lwowskiej pna Miłowska.

Na wystawie spirytusowej w Wiedniu, przy zwiedzaniu galicyjskiego jej oddziału rozmawiał protektor następca tronu arc. Fr. Ferdynand — jak nam donoszą z Wiednia — z posłem Wł. Gnieworzem przez dłuższy czas, wypytując go szczegółowo o stosunki gospodarcze w naszym kraju. Arcyksiążę, wziąwszy pod ramię p. Gniewosza bardzo dokładnie zwiedzał dział galicyski i wyrażał się o nim z najwyższem uznaniem.

Konkursa rozpisują: Wydział Rady powiatowej w Białej na posadę lekarza okręgowego w Kętach z płacą roczną 1000 koron i ryczał-

---

tem na koszta podróży 700 koron. Termin do 30. maja.

Magistrat m. Stryja na posadę zarządcy gazowni miejskiej. Płaca roczna 2.800 koron i 500 koron dodatku aktywalnego. Podania do 15. maja.

Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 2100 koron (dwa tysiące sto koron) dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach z fundacyi śp. Kaspra i Apolonii Boczkowskich.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. Zgromadzenie państwowych pomocników biurowych odbyło się wczoraj. Uchwalono telegraficznie prosić prezydenta ministrów i posłów polskich o poparcie petycyi w sprawie podwyższenia poborów, zaniechania ściągania 4 koron miesięcznie jako należytości do funduszu emerytalnego za urwanych 5 lat służby, zniesienia §. 29 dotyczącego wydalenia bez poprzedniego wypowiedzenia, przyznania dodatku aktywalnego i zaliczenia Lwowa do I. klasy.

Pod adresem Magistratu. Mieszkańcy górnego Łyczakowa żalą się na tumany kurzu, jakie tam wiecznie panują z powodu bardzo rzadkiego skrapiania ulicy. Wozy, jeżeli już pokażą się, to tylko do cerkwi św. Piotra. Poza cerkwią skrapiano tego roku tylko dwa razy.

Z armii. Cesarz zamianował feldmarszałka-porucznika Maurycego hr. Attems komendantem dywizyi kawaleryi w Krakowie.

Starożytny kościółek św. Wojciecha, we Lwowie, u podnóża Łysej góry, dominujący nad Zniesieniem, zbudowany w r. 1600 przez mieszczanina lwowskiego, Moskalika w miejscu, gdzie był cmentarz dla zadżumionych, skonfiskowany następnie przez rząd austryacki w r. 1783 i służący na magazyn augmentacyjny dla kawaleryi, ma być wkrótce pozyskanym dla celów właściwych. Sprawą tą zajmuje się założone przed 6-ciu laty „Towarzystwo bursy im. św. Wojciecha“, którego prezesem jest ks. kan. książę Sapieha, a skarbnikiem ks. dr. J. Ślósarz, katecheta szkoły realnej we Lwowie. Wkładka roczna do tegoż towarzystwa wynosi 6 K; towarzystwo to liczy dotąd 100 członków, a zdziałało bardzo wiele, gdyż w ostatnich czasach uzyskało już z ministerstwa wojny potwierdzenie planów budowy magazynu w zamian za ów kościółek, który ma być odnowiony i oddany do użytku wiernych; w budynku doń przynależnym ma być pomieszczoną bursa dla uczniów gimnazyalnych mających zamiar poświęcenia się stanowi duchownemu. Towarzystwo to urządza w niedzielę dnia 26 bm. jako w uroczystość św. Wojciecha, uroczyste nabożeństwo w kościele PP. Klarysek o godz. 10·30 przedpoł.; w kościele tym znajduje się bowiem oryginalny obraz św. Wojciecha pochodzący z wielkiego ołtarza owego starożytnego kościółka. Na tem nabożeństwie śpiewać będą uczniowie szkoły wydziałowej z miejskiego Zakładu sierót i wykonają między innemi starożytną pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzico“ pod kierunkiem dyrektora szkoły p. Edmunda Urbanka.

Kronika towarzyska. W Krakowie odbył się ślub p. Stanisława Ordy, właściciela dóbr ziemskich na Wołyniu, z p. Katarzyną baronówną Stahel, córką właściciela dóbr na Litwie.

W Stanisławowie odbył się ślub. p. Schaejerówny z p. Hubertem Mayerem adjunktem zakładu karnego w Stein.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. St. we Lwowie: P. Aleks. Baczyński nie jest współpracownikiem naszego pisma.

*** Repertuar teatru miejskiego.**

W poniedziałek „Słodka dziewczyna“.

We wtorek na dochód Tow. dziennikarzy polskich po raz pierwszy „Cavalleria Lwowiana“, parodya muzyczna w 1 akcie przez Maksymiliana Kramera, zlokalizował Adolf Kiczman, muzyka Bogumiła Zeplera.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Kazimierz Kuryłowicz, były urzędnik banku melioracyjnego l. 27. — Wincenty Zajączkowski, lustrator dyrekcyi domen i lasów, uczestnik powstania z r. 1863/4 l. 59. — Włodzimierz Jarocki b. kapitan wojsk rosyjskich były oficer wojsk polskich z r. 1863/4, długoletni więzień sybirski, przeżywszy lat 70. — Karolina Borowiec, żona lakiernika kolei państw. l. 43.

W Podmichałowicach: Józefa z Korab Słoneckich Kopystyńska, właścicielka dóbr ziemskich.

W Stanisławowie: Jan Bayer, geometra kolejowy żołnierz wojsk polskich z r. 1863. l. 60. — W Tłumaczu: Wincenty Szankowski, aptekarz.

W Nowym Sączu: Franciszek Scheroky, urzędnik kolei państwowych, l. 47.

We Lwowie: Wiktor Klein, były kupiec l. 51.

W Sokolnikach: Karol Borysiewicz, b. rządca dóbr l. 74.

Wojna.

Dwie interesujące wiadomości nadeszły wczoraj: jedna z nich pochodzi ze źródła angielskiego i dotychczas nie została stwierdzoną, druga zaś paryska tylko pośrednio dotyczy wojny, posiada bowiem charakter finansowy. Oto według „Morning Post“ pierwsza armia japońska przejść już miała rzekę Jalu tj. mandżurskie jej brzegi i wkroczyła bez przeszkód do połudn. Mandżuryi. Depesza paryska zaś donosi, że pożyczka rosyjska jest już podpisaną. Obejmuje ona 800 milionów franków w trzyletnich pięcioprocentowych bonach skarbowych i rozdzieloną jest pomiędzy Berlin, Paryż i Amsterdam.

Z Tokio donoszą, że wiadomość o stracie 1500 żołnierzy japońskich, zabitych w bitwie nad rzeką Jalu, dementują stanowczo, oraz zapewniają, że wszystkie dotychczasowe starcia nad Jalu były tylko nic nie znaczącemi potyczkami.

Według pism londyńskich, generał Kuropatkin ma mieć obecnie 300.000 wojsk, zgromadzonych na terenie wojny. Wysyłka dalsza wojsk będzie powstrzymana, nie dlatego, żeby liczba wojsk na Dalekim Wschodzie była wystarczająca do operacyi wojennych przeciw Japończykom, lecz ponieważ nie ma mowy o wyżywieniu większej liczby wojsk, tak wielki jest brak żywności w Mandżuryi.

(Depesze „Dnia“).

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). Do „Berlin. Tagbl“. donoszą z Peterburga, że nieprawdziwe są wieści o wylądowaniu Japończyków kolo portu Dalny.

Władywostok. (Tel. wł. „Dnia“). Panuje już tutaj wiosna, temperatura dochodzi w dzień 15—20° R., a w niektórych miejscowościach Korei jeszcze cieplej. Onegdaj przybył tu drugi transport rannych z Nikolska. Generał Leniewicz powrócił z Mandżuryi do Nikolska ussuryjskiego.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Generał Flug telegrafuje z Portu Artura z dnia 24., że doniesienie »Morning Post«, iż Japończycy przekroczyli rzekę Jalu, jest nieuzasadnione.

Błagowieszczeńsk. (Tel. »Dnia«). Lody na Amurze ruszyły; rzeki Ussari i Sungari w górnym biegu są już wolne od lodu.

Seul. (Tel. »Dnia«). Linia wojsk japońskich ciągnie się na 30 mil wzdłuż rzeki Jalu, od Jangampho do 10 mil ponad Widżu.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Voss. Ztg«. donosi z Kopenhagi, że król Edward VII. w czasie pobytu swego na dworze duńskim działał w kwestyi interwencyi pokojowej na d. Wschodzie.

Port Artura. Tel. »Dnia«). Parowiec, należący do dziennika »Daily New«, który zbliżył się do Portu Artura, został przytrzymany przez Rosyan, a następnie odstawiony na pełne morze.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Expres« donosi z Petersburga, że oczekują tam z niecierpliwością przybycia nowego ambasadora angielskiego sir Hardime'a, który ma przywieźć odręczne pismo króla Edwarda VII. do cara w sprawie interwencyi pokojowej między Rosyą a Japonią w chwili sposobnej.

Wielki strejk kolejowy na Węgrzech.

Ogólne rozprzężenie, jakie do niedawna panowało na Węgrzech, wskutek obstrukcyi w Sejmie i tz. stanu *ex lex*, tj. bezustawowego stworzyła grunt podatny, na którym z łatwością przyjęły się hasła agitacyjne, rzucone przez niesumiennych przywódców strejku, którzy będą mieli na sumieniu setki rodzin, skazanych dziś na nędzę.

Wskutek znanego rozkazu cesarskiego, powołującego pod broń rezerwistów, służących przy kolejach węgierskich — nastąpiło wielkie przygnębienie wśród strejkujących, a w ślad za tem umysły się uspokoiły i zadecydowano po krótkim namyśle zakończenie strejku. Minister handlu Hieronymyi nie przyjął onegdaj deputacyi komitetu i oświadczył, że przyzna amnestyę wszystkim, z wyjątkiem komitetu strejkowego.

Uwięzienie przywódcy strejku Sarlaya nastąpiło wskutek tego, iż podburzał on strejkujących do oporu przeciwko ustawie wojskowej.

Z polecenia sędziego śledczego policya wydała rozkaz uwięzienia 13 członków komitetu strejkowego za podburzanie do strejku. Obsadzono ulice wiodące w Peszcie do klubu demokratycznego, a o 3/4 7 udał się szef agentów policyjnych w towarzystwie kilku urzędników policyi i agentów do klubu i zawiadomił prezydenta Vaszonyiego o tym nakazie. Vaszonyi protestował przeciw wtargnięciu policyi do prywatnego klubu, ale w końcu ustąpił, poczem uwięziono obecnych w klubie trzech przywódców strejku.

Poseł Lengyel, który chciał interweniować, został także uwięziony. Po przesłuchaniu go i spisaniu protokołu, do którego wciągnięto jego protest przeciw uwięzieniu go jako posła, wypuszczo go na wolność.

Poseł Zboray z partyi ludowej chciał się udać do gmachu policyjnego, ale go tam nie wpuszczono; protestował on przeciw temu i dopiero, gdy mu zagrożono aresztowaniem, oświadczył, że ustępuje przed przemocą.

Przewódcę strejku Sarlaya natychmiast po uwięzieniu przesłuchano. Zaprzecza on, jakoby się dopuścił obrazy majestatu. Pomimo starań obrońców odstawiono go do sądu.

Starszy prokurator w Koszycach Pechy zarządził z powodu strejku śledztwo dla wyszukania głównych przywódców. Z tego powodu wszyscy strejkujący podjęli na nowo prace.

Propozycyę komitetu strejkowego, aby podjęto służbę pod dawnymi warunkami, rząd odrzucił, gdyż z wszystkich stron nadeszły wiadomości, że personal kolejarzy bez interwencyi komitetu wraca do pracy, tak, że od dziś będzie ruch prawie normalny, a za parę dni zupełnie normalny.

Dziś telegrafują z Pesztu, że strejk jak się zdaje, jest na ukończeniu. W stolicy prze-

bywa jeszcze tylko nie wiele ponad 100, a ci dziś rano udali się do swych miejsc służbowych.

Dziś odejdą wszystkie regularne pociągi z Budapesztu.

Partya Koszuta uchwaliła wystąpić w sejmie przeciw rządowi za jego postępowanie w spraju strejku i oświadczyć, że przy dobrej woli mógł rząd zażegnać strejk pokojowo.

W pobliżu W. Waraźdynu przyszło wczoraj do krwawych rozruchów. W miejscowości Elesd było na wczoraj zwołane zgromadzenie partyi niezawisłości. Obiegała pogłoska, że socyaliści chcą temu przeszkodzić, a okazała się ona prawdziwą. Na zgromadzeniu tłumy Wołochów przeszkadzały mowom węgierskim. Gdy wzywania do spokoju nie odnosiły skutku, wezwano z W. Waraźdynu wojsko. Tymczasem żandarmi chcieli uspokoić tłum, gdy nagle jeden z socyalistów strzelił z rewolweru i śmiertelnie zranił wachmistrza żandarmeryi Resza, tenże miał jednak tyle jeszcze siły, że strzelił i położył trupem napastnika, poczem sam ducha wyzionął. Wówczas żandarmi dali salwę do tłumu i 23 osób zabili a około 40 ciężko zranili. Z Waraździnu nadeszły dwie kompanie piechoty i szwadron huzarów. Również w sąsiednich miejscowościach miały wybuchnąć rozruchy; nadeszły wiadomości, że podpalono tam domy, i że wysłano tam wojsko.

(Depesze „Dnia“).

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Naczelny zarząd węgierskich kolei państwowych wystosował dziś do naczelników wszystkich stacyj, z wyjątkiem stacyj Szeglec i Rakosz, telegraficzne awizo, aby przyjęto do służby zgłaszających się strejkujących. Co do stacyj Szegler i Rakosz, które są ogniskiem ruchu sztrejkowego, wydane będą osobne zarządzenia.

Budapeszt (Tel. wł. »Dnia«). O rozruchach wczorajszych pod W. Waraździnem donoszą jeszcze, że ofiarą ich padło 25 włościan, a 35 jest rannych. Jakiś rumuński chłop zranił w rękę rotmistrza Medetzky'ego, wobec czego kapral huzarów rozbił czaszkę temu chłopu. Dopiero później padł strzał, który położył trupem wachmistrza żandarmeryi, Resca. Wojsko musiało kilkakrotnie uczynić użytek z broni, to też krwi polało się, niestety, sporo.

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Komitet strejkowy wydał następującą odezwę do kolejarzy: »Wszystkie opozycyjne stronnictwa przyrzekły pisemnie, że nasze żądania poprą, ale pod tym warunkiem, jeżeli powrócimy znów do pracy. Wierzymy temu przyrzeczeniu i spodziewamy się, że opozycyjne stronnictwa użyczą poparcia naszej słusznej sprawie; przyjmujemy tę okazaną nam życzliwość z prawdziwą wdzięcznością. Chcemy się tem odwzajemnić, że, odpowiednio do ich życzenia, wzywamy naszych kolegów, aby powrócili do pracy. Ruch nasz niech trwa dalej, ale, świadomi odpowiedzialności na nas ciążącej, nie chcemy was dłużej narażać na szkodę, a społeczeństwa węgierskiego na zawikłania. Koledzy! bez wahania wracajcie natychmiast do pracy!«

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Dziś kursują wszystkie pociągi dzienne. Ruch pociągów w nocy jeszcze częściowo ograniczony.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie kolejarzy, na którem wyrażono sympatyę węgierskim kolejarzom i życzenia powodzenia.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Z pomiędzy strejkujących zgłosiło się 1960 rezerwistów, powołanych do służby. Z tych 1000 przyjęto natychmiast do służby, wypłacono im zaraz 9 kor. 80 hal. z góry, jako rezerwistom; zostaną oni jutro wysłani do dotyczących miejsc. Po większej części należą oni do budapeszteńskiego 32 p. p.

Debreczyn. (Tel. »Dnia«). Węg. Biuro korespond. donosi: Robotnicy strejkujący wywołali dziś na placu targowym zajścia, Przyszło do bójek. Wyruszyło wojsko i rozprószyło tłumy. Przedsięwzięto aresztowania.

Odpowiedź.

Otrzymujemy następujące pismo od naszego kronikarza tygodniowego:

Szanowny Redktorze!

»Kurjerowi lwowskiemu« nie podobała się moja ostatnia kronika tygodniowa i zawarta w niej opinia o strejku kolejarzy na Węgrzech. W delikatnym swym żargonie dziennikarskim nazwał mnie »najmitą kapitalistów żydowskich«, dlatego, żem nie uznał ani rozumu, ani patryotyzmu, ani bohaterstwa w takim sposobie walczenia o swe interesa. Smutny wynik strejku daje mi niestety racyę — powtarzam »niestety«, bo wtrąci niewątpliwie mnóstwo rodzin popędliwych kolejarzy w trudne bardzo położenie. Może być, że kolejarzom w Węgrzech dziala się i dzieje krzywda, lecz do naprawy tej krzywdy służy im przecież droga odwoływania się do Sejmu i inne w prawie uzasadnione środki. Tymczasem jakiś najmita anarchistyczny, który ową notatkę w »Kurjerze« pisał, wolałby, żeby się nawet świat zawalił, byle tylko wywoływano strejki, choćby najgłupsze, i najpotworniejsze. Proponuję mu zatem, ażeby zaczął agitować za strejkiem radców, auskultantów, kancelistów i woźnych sądowych, że im licho płacą za ferowanie i doręczanie wyroków — nauczycieli i profesorów wszelkiej kategoryi, że im za tanio każą sprzedawać swój rozum — słuchaczy i uczniów wszelkiej kategoryi, że im za drogo i za mozolnie każą nauki pobierać — starostów, sekretarzy, koncepistów i kanzleidienerów, że muszą dużo robić, a mało biorą pieniędzy i t. d. Ze zaś wynik strejków wtedy bywa najlepszy, gdy wybuchają razem, więc niech agituje za tem, aby się to wszystko razem odbyło — a ujrzy przed sobą ów idealny obraz społeczeństwa, który zapewne duszy jego przyświeca! Wszak te wszystkie kategorye pracowników mają równie dobre jeśli nie lepsze prawo do urządzania strejków, jak kolejarze węgierscy — czemuż więc tylko na jednych kolejarzach poprzestać.

Wbrew temu zapatrywaniu »najmity anarchistycznego«, sądzą rozmaici »kapitaliści żydowscy« i takie zacofane mastodonty, jak niżej podpisany, że porządek społeczny i dobro narodowe, czyto w monarchii, czy w republice, czy w jakimkolwiek ustroju politycznym musi się opierać na poczuciu prawnem i na uszanowaniu dla prawa, określanego ustawami, wypływającemi z woli narodu przez jego prawną reprezentacyę. Jeśli tego nie ma, jeśli zwłaszcza ci, co są organami tego ustroju politycznego, powołanymi do strzeżenia prawa w swoim zakresie działania, porzucają sami drogi prawne w dobijaniu się o polepszenie swych osobistych interesów — jeśli, gwałcąc złożoną przysięgę i obowiązujące ich przepisy ciągną w zamęt cały naród — to wówczas nie ma mowy o utrzymaniu organizacyi państwowej na podstawie prawa swobód politycznych, wówczas zagrożoną jest wolność i cywilizacya, wówczas musi naród popadać w stan dzikości, godny tylko knuta despotycznego, albo leci w przepaść anarchii, co na jedno wychodzi.

Najmicie anarchizmu, który może jeszcze pamięta, iż jest Polakiem, trzeba przypomnieć przypowieść Mickiewicza o owym człowieku dzikim, który wszedłszy do domu przyznaczył jedno okno dla siebie, jedno dla żony, jedno dla syna i tak samo wyznaczył osobne dla nich piece i osobne drzwi kazał wybijać. Takim dzikim człowiekiem jest w narodzie każda cząstka społeczeństwa, która myśląc o sobie tylko, nie ogląda się na harmonię i dobro całości, lecz gotowa iść po gruzach innych części społeczeństwa, aby sobie dogodzić. To jest droga, wiodąca do walki wszystkich przeciw wszystkim, do bezprawi, do zatracenia spójni narodowej, wolności i cywilizacyi. Tak nas nauczał Mickiewicz, takie jest też i moje zapatrywanie, a jeśli tak samo myślą »kapitaliści żydowscy«, to mogę im tylko gratulować nie potrzebując się stawać ich najmitą — gdyż się zupełnie zgadzamy. *Ille.*

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Pielgrzymka do Rzymu.

Kraków (Tel. pryw.) Dziś o godz. 9. rano w katedrze, przed ołtarzem św. Stanisława, odprawił kardynał Puzyna mszę św. na intencyę maryańskiej pielgrzymki do Rzymu. Przed ołtarzem przez cały czas mszy klęczeli ks. biskup Fiszer i biskup Nowak. Naokoło kaplicy, w głównej nawie, zebrało się przeszło 100 pielgrzymów. Wzruszającym był moment, gdy pielgrzymi z wszystkich dzielnic zaśpiewali kościelną pieśń w języku ojczystym. Po mszy przemówił ks. kardynał od ołtarza.

Odjazd do Rzymu dziś wieczorem o godzinie 6.

O kasy brackie.

Kraków (Tel. „Dnia“). Deputacya właścicieli kopalń i robotników naftowych w Borysławiu i Schodnicy, przybyła dziś do Krakowa, celem przedłożenia starostwu górniczemu żądania wyłączenia przemysłu naftowego od obowiązku utrzymywania Kasy brackiej. W deputacyi, upoważnionej do reprezentowania całego przemysłu naftowego w Galicyi, biorą udział: prezes Towarzystwa naftowego Gorayski, dyrektorowie: Długosz, Kapellner, Komarnicki, Wacław Wolski, hr. Zamojski, Taraszewicz, Liebermann; z ramienia robotników inżynier Fedkowicz, Inwał, Maciej Wohlfelo, Hoffman, i inni. Deputacya uda się z Krakowa do Wiednia, do ministra rolnictwa.

Wystawa spirytusowa.

Wiedeń (Tel. “Dnia“). Ministrowie Koerber, Gołuchowski i Wittek zwiedzili wystawę spirytusową.

Minister na urlopie.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Minister handlu Call wyjechał wczoraj do Abbazyi.

Konserwy dla wojska.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Wydano tu zarządzenia w sprawie dostarczania wojsku konserw mięsnych.

Podróż Cesarza do Pesztu.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia“). Dyspozycye co do podróży Cesarza nie uległy zmianie. Cesarz w dniu 2 maja przybędzie do stolicy Węgier.

Zgromadzenie fabrykantów octu.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie fabrykantów octu z całej Austryi, przy udziale 120 delegatów z krajów koronnych i z Węgier, w obecności zastępców ministerstwa skarbu, handlu i spraw wewnętrznych. Referent fabrykant Eliasz podniósł zły stan przemysłu octowego i zmniejszenie się konsumcyi. Uchwalono rezolucyę, domagającą się od rządu pozwolenia na używanie do fabrykacyi octu — spirytusu wolnego od podatku, zmiany przepisów kontrolnych. i t. d.

Ks. Walii w Sztutgardzie.

Sztutgart. (Tel. wł. „Dnia“). Ks. Walii

przybyli tu, powitani serdecznie przez króla.

Pożar fabryki.

Ufa. (Tel. wł. „Dnia"). Zgorzała tu fabryka szyn, ks. Biełozierskiego.

Podróże ces. Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia"). Do „Local. Anz." donoszą z Bari, gdzie obecnie bawi Cesarz Wilhelm, że powróci on z Apulii do Niemiec via Wenecya, a nie — jak było projektowano — przez Genuę.

Dramat miłosny.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia"). W pobliżu Berlina utopił się, w obecności swej narzeczonej młody aptekarz Karol Anton. Narzeczona jego Helena Kramke zażyła pod wrażeniem samobójstwa swego ukochanego, trucizny, ale ją odratowano.

Spadek po ex-królowej Izabelli.

Madryt. (Tel. wł. „Dnia"). Majątek zmarłej ex-królowej Izabelli będzie podzielony na 4 części, z których jedna przypadnie spadkobiercom Alfonsa XII, inne zaś trzem infantkom. Nieprawdziwą jest wiadomość o wydziedziczeniu obecnego króla Alfonsa XIII przez babkę. Testament zawiera jedynie klauzulę, odnoszącą się do króla-wnuka, w której ex-królowa przypomina główne momenty swego panowania i zaleca je Alfonsowi XIII, jako przestrogę i naukę.

Rekurs hr. Lonyay.

Bruksela (Tel. wł. »Dnia«). Hr. Stefania Lonyay wniosła rekurs przeciw wyrokowi w procesie jej przeciw ojcu, królowi Leopoldowi.

Traktaty handlowe.

Berlin. (Tel. »Dnia«). Dziś nastąpiła wymiana not austryacko-węgierskiej i niemieckiej pomiędzy obu rządami w sprawie odnowienia traktatów handlowych.

Loubet w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Wczorajsze przyjęcie prez. Loubeta przez Kwirynał odznaczało się wielką serdecznością. W owacyach bierze udział cała ludność; wczoraj odbył się na cześć Loubeta korowód z pochodniami. Delcasse konferował z ministrem Tittonim.

Rzym. (Tel. »Dnia«). Cała prasa wita Loubeta bardzo serdecznie. Przyjazdowi jego przypisują dzienniki wielkie znaczenie, podnosząc zarazem, że zbliżenie Włoch do Francyi nie narusza stosunku Włoch do trójprzymierza.

Loubet zwiedził dziś Panteon i złożył wieńce na sarkofagach Wiktora Emanuela i Humberta.

Loubet złożył dziś wizytę królowej wdowie Małgorzacie.

Trybunał państwa o języku Uniwersyteckim we Lwowie.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Zapadł dziś wyrok trybunału państwa w znanej sprawie studentów ruskich przeciw senatowi Uniwersytetu lwow.

Trybunał odrzucił rekurs Rusinów i zatwierdził zarządzenie senatu, oraz ministerstwa oświaty gdyż w myśl ustawy, językiem urzędowym na Uniwersytecie lwowskim jest język polski.

W motywach wyroku zaznaczono, iż mylne jest twierdzenie Rusinów, iż wobec senatu stanowią oni stronę; senat akademicki jest najwyższą władzą akademicką na uniwersytecie, zarówno wobec profesorów, jak i studentów. Ponieważ urzędowym językiem na uniwersytecie jest język polski, więc legalnem jest wydawanie legitymacyj tylko w języku polskim.

Pogrzeb Piotra Chmielowskiego.

Wielkiemu i zasłużonemu człowiekowi oddaliśmy dziś popoł. ostatnią posługę.

Już na długo przed godziną 3-cią pop. zbierały się przed domem żałoby na ul. Gołębiej, tłumy publiczności.

Przeważa młodzież, przejęta głębokiem smutkiem.

Godzina trzecia.

W bramie domu ukazuje się skromna, czarna trumna, mieszcząca w sobie zwłoki ukochanego profesora, a w tej chwili rozlegają się przejmujące tony Mendensohnowskiego: *Beati mortui.*

Gdy przebrzmiały tony pieśni, z balkonu domu przemówił dziekan wydziału filozoficznego dr. Kolessa, podnosząc działalność wybitną zmarłego uczonego. Życie śp. Chmielowskiego, to nieprzerwany łańcuch niestrudzonej pracy, szeregu niepospolitych zasług.

Żałobny smutny pochód ruszył w drogę. Na czele pochodu kroczą delegacye stow. rękodzielnicych ze sztandarami: »Gwiazda« i »Skała«, Tow. im. Kilińskiego, delegacya »Sokoła«, uczestnicy powstania z r. 1863/4, zarządy lwowskich kół tow. Szkoły ludowej, delegacye młodzieży warszawskiej z wieńcem, młodzież akademicka z wieńcem, młodzież szkół średnich z 3 wieńcami, szkoła żeńska im. król. Jadwigi, pensyonat p. Strzałkowskiej, alumni obrz. rzym. kat., liczne duchowieństwo prowadzone przez ks. prałata Gnatowskiego. Na rydwanie z wieńcami złożono między innymi wieńce od Koła lit. artystycznego, Redakcyi »Przeglądu filozoficznego«, firmy Gebethner i Wolff z Warszawy, redakcyi »Kuryera Warszawskiego« »Nowej Reformy«, Polskiej młodzieży akademickiej, delegatów księgarń i w. i.

Za zwłokami, niesionemi pzzez młodzież, postępowała żona ś. pam. Chmielowskiego, nieliczna rodzina i tysiączne tłumy publiczności, wśród której zauważyliśmy między innymi: wicepr. Rady szkolnej krajowej dra Płażka, radcę Dworskiego, senat uniwersytecki i politechniczny w komplecie, zastępcę marszałka krajowego dra Pilata, prez. Małachowskiego, Michalskiego, radcę Wereszczyńskiego, radcę dworu p. Krechowieckiego, dyrektorów i profesorów szkół średnich, posła Bojkę, p. Gebethnera z Warszawy, delegatów towarzystw naukowych i w. i.

Przeszedłszy ulicę Gołębię i Mochnackiego, zatrzymał się pochód koło biblioteki uniwersyteckiej, gdzie imieniem senatu uniwersyteckiego i całego Uniwersytetu, przemówił w głębokich słowach prorektor dr. Ochenkowski, poczem kondukt placem Akademickim, ulicą Akademicką, pl. Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską przybył na cmentarz Łyczakowski.

Od wrót cmentarza młodzież akad. wzięła znowu trumnę na barki i zaniosła ją do grobu. Po odprawieniu modłów, nad otwartą mogiłą, pierwszy przemówił imieniem Tow. naukowego im. Mickiewicza dr. Bronisław Gubrynowicz, następnie im. Związku polskiego stow. akadem. »Ogniwo«, »Czytelni akademickiej«, »Koła akad. T. S. L.« i »Bratniej pomocy słuch. weterynaryi« p. Prószyński, a imieniem stow. akad. »Życie«, Bratniej pom. słuch. politechn., Bratniej pom. słuch. wszechnicy, Koła im. Kościuszki T. S. L., »Wspólnej nauki«, oraz polskiej mł. postęp. uniw. warszawskiego i słuchaczów leśnictwa p. Downarowicz.

Na zakończenie odśpiewał chór teatralny pieśń żałobną.

...Zamknęły się wrota grabowca za trumną...

* * *

Zwłoki śp. Chmielowskiego zostaną przewiezione do Zakopanego.

* * *

Namiestnik hr. Potocki przysłał panu Chm. następujące pismo:

»Wielmożna Pani! Proszę przyjąć wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu tak ciężkiej straty, jaka Panią spotyka. Bardzo mi przykro, że nie będę mógł wziąć udziału w pogrzebie, ale z powodu silnej niedyspozycyi od tygodnia, nie wychodzę z pokoju i jeszcze przez parę dni nie będę mógł wychodzić. A bardzo pragnąłem oddać tę ostatnią posługę Mężowi, który całe życie dla kraju pracował i poświęcił mu swe najlepsze siły i swą głęboką wiedzę.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania. Andrzej Potocki«.

Od marszałka hr. Stanisława Badeniego:

»Proszę Pani przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu tak ciężkiej straty, jaką wraz z najbliższą rodziną odczuwa boleśnie całe polskie społeczeństwo.

Stanisław Badeni«.

Zbliska i zdaleka.

Franciszek Rakoczy, którego zwłoki, skutkiem znanego rozporządzenia Cesarza Franciszka Józefa, jako króla węgierskiego, zostaną sprowadzone do Węgier, umarł dnia 8 kwietnia 1735 r. w Rodoste w Turcyi. W myśl jego testamentu, którego wykonawcami zostali przez zmarłego zamianowani francuscy książęta królewskiego domu, wnętrzności Rakoczego spoczywają w greckim kościele w Rodosto, serce w Grosbois we Francyi, ciało zaś w kościele na Galacie, dzielnicy Konstantynopola, obok matki Rakoczego, Ilony Zrynyi.

Polacy wobec kongresu lekarskiego w Lizbonie. Korespondent „Kuryera Poznańskiego" z Krakowa pisze: Przed kilku miesiącami komitet przyszłego międzynarodowego kongresu lekarskiego w Lizbonie zaprosił prof. Wicherkiewicza do zorganizowania polskiego komitetu narodowego. Prof. Wicherkiewicz, pouczony doświadczeniem z kongresów paryskiego i madryckiego w roku 1897 i 1900, gdzie nad reprezentantem polskim przeszło się przy oficyalnych przemówieniach do porządku dziennego, jakkolwiek uwzględniono przedstawicieli Bośnii i Hercogowiny, przyjął to zaproszenie tylko pod tym warunkiem, że komitet narodowy polski z siedzibą w Krakowie obejmie według uświęconego zwyczaju tradycyi i słuszności wszystkich lekarzy polskich w pojęciu etnograficznem — a nie politycznem. Żądanie to jest uzasadnione faktem, że prawa do jednolitości cywilizacyjnej Polaków nigdzie i przez nikogo zaprzeczone nie były i nie są że, bez względu na podziały polityczne, istnieje tylko jedna niepodzielna sztuka, literatura i wiedza polska. Żądanie to, ze wszech miar uzasadnione, tylko w części zostało przez Portugalczyków uwzględnione; na traktowanie równorzędne nacyi polskiej w oficyalnych przyjęciach nie pozwalają wpływy i intrygi dyplomatyczne.

Katastrofa kolejowa. W katastrofie kolejowej na linii Ujście-Cieplice 22 osób zostało okaleczonych, w tem 6 ciężko. Katastrofa nastąpiła w sobotę o godzinie kwandrans na piątą popołudniu wskutek trąby powietrznej, która trzy wagony osobowe i jeden pocztowy podniosła z toru i z niego zrzuciła. W okolicy wiele domów jest uszkodzonych, a wiele drzew zostało wyrwanych z korzeni.

Pomnik Piotra Steinkellera wmurowano onegdaj w Warszawie w kościele św. Piotra i Pawła. Zarazem w fundamentach pomnika złożono puszkę z gazetami warszawskiemi, oraz pergamin, na którym spisano odpowiedni akt.

2000 rocznica urodzin Korneliusza Neposa przypada w bieżącym roku. Urodził się on w Weronie w 96 r. prz. Chr., a życie przepędził po części w swem mieście ojczystem, po części w Rzymie, gdzie żył w bliskich stosunkach z Cyceronem, Attykiem i Katullem, zajmując się po największej części literaturą. Niewiadomo, kiedy umarł, ale w każdym razie było to za panowania Augusta. Dzieła, które po nim zostały przeważnie historyczne — to zbiór biografii *terrarum omnium excellentium virorum*, napisany wdzięcznie, który się czyta i łatwo i przyjemnie. Pewną jednak nie jest, czy ta część dzieła, która się do naszych czasów przechowała, rzeczywiście pochodzi od Neposa. W każdym razie Nepos biografij nie pozostawił może w tej formie, w jakiej je dzisiaj mamy, być może, że w średnich wiekach poczyniono w tem dziele wiele zmian, prawdopodobnie dla użytku szkolnego.

Panika w łaźni. W Odesie w łaźni Rebeki Serebrjanikowej wybuchła panika w chwili, gdy łaźnia była przepełnioną gośćmi. Wszystkich używających parówki było z górą 600 osób. W salach męskiego i żeńskiego oddziału nie było nawet tyle miejsca, aby swobodnie można było się poruszać. Nagle, z niewiadomej przyczyny, z otworu, z którego wychodzi para, poczęły się wydobywać gęste kłęby duszącego dymu, przenikającego szybko do obu oddziałów. Goście w panicznym strachu zaczęli uciekać w adamowych strojach na ulicę. Przy wyjściu, w ścisku, duszono i przewracano się, łamano sobie ręce i nogi. Dopiero po upływie pewnego czasu panikę udało się uspokoić.

„Postęp“ w Monte Carlo. Zdolność wyciągania z ludzi ostatniego grosza nie jest nigdzie tak rozwiniętą jak w Monte Carlo. Jeden z angielskich *habitués*, Alex Kenealy, opisuje w jednem z pism angielskich najnowsze urządzenia w tym kierunku, wprowadzone w ostatnich czasach. Obecny kierownik i główny akcyonaryusz podwoił w ostatniem dziesięcioleciu dochody, które wynoszą obecnie przeciętnie po 2 miliony franków rocznie. Równocześnie postarał się, aby jak najmniej wygranych pieniędzy wychodziło poza granice księstwa Monaco. Policya tajna otrzymała mianowicie polecenie, aby nietylko pilnowała porządku, łapała złodziei kieszonkowych i t. p., ale aby śledziła także, co się dzieje z wygranemi nielicznych szczęśliwców. Dwustu detektywów zaczęło pracę i bardzo szybko przedstawiło statystykę, która bardzo zgorszyła zarząd kasyna: okazało się, że szczęśliwi a niewdzięczni gracze wywożą pieniądze do Nicei i Cannes i tam je przegrywają w bakarata! Oczywiście nie mógł tego znieść zarząd i... założył nowy klub, poświęcony wyłącznie bakaratowi, pokerowi i tp. We właściwym domu gry nie ma na to miejsca, zatem zbudowano osobny pałac dla pomieszczenia eleganckiego kasyna. Tak więc wygrane z kasy „Towarzystwa kasyna cudzoziemców“ powracać będą przez klub do tej samej kasy.

Japończycy w Syberyi. W „Warsz. Dniewniku“ znajdujemy wrażenia z podróży oficera Agapiejewa, który udał się na teatr wojny w jednym pociągu z jenerałem Rennekampfem. „Wieczorem dnia 22 lutego — pisze p. Agapiejew — pociąg nasz przybył do Omska, gdzie się znajduje największy most kolejowy w całej Syberyi, na rzece Irtyszu. I oto okazało się, że Japończycy mieli zamiar wysadzenia go w powietrze. Zamiar ten powiodło się udaremnić podoficerowi żandarmeryi. Zwróciwszy uwagę na jednego z podróżnych, który starannie ukrywał jakiś pakunek, a miał typ zbliżony do japońskiego, siadł do jednego z nim wagonu, a następnie go aresztował. Okazało się, iż to był major japoński, który stał na czele całej bandy, mającej niszczyć wielkie mosty na kolei żelaznej syberyjskiej. Zamiary te nie ograniczały się na samej tylko Syberyi; zamierzono także zniszczyć most Syzroński na Wołdze“.

Romans żołnierski. Jedno z pism angielskich donosi, na podstawie otrzymanej z Moskwy wiadomości, — o następującym bardzo zajmującym wypadku, który się zdarzył w armii rosyjskiej na dalekim Wschodzie: W jednym z syberyjskich batalionów rezerwowych pojawił się wkrótce po wybuchu wojny młody i niezwykle przystojny szeregowiec, nazwiskiem Ljatnikow, który przybył tam, jako ordynans pewnego porucznika z Smoleńska. Zwracał on na siebie uwagę nadzwyczaj wesołem usposobieniem i gładkością manier, a obie te zalety, w połączeniu z mistrzowstwem w tańczeniu, uczyniły go odrazu ulubieńcem kolegów. Nagle w dniu 22 lutego zdarzył się wypadek, który powszechną wywołał sensacyę. Ljatnikow, wysłany z oddziałem wojska do jakiejś odległej od głównej kwatery miejscowości, złamał nogę, lecz mimo wielkiego bólu nie chciał dać się opatrzeć lekarzowi, twierdząc, że nic mu się nie stało, i że tylko stłukł sobie nogę. Gdy jednak lekarz, pomimo oporu, kazał go przenieść do lazaretu, Ljatnikow poprzecinał sobie żyły i w trzy godziny później umarł. Jak się pokazało, ów Ljatnikow był kobietą, kochanką tego porucznika, z którym przybył ze Smoleńska. Młode to, 18 lat liczące dziewczę, wyraziło na łożu śmierci prośbę, aby pozwolono jej poślubić kochanka. Nikt się prośbie tej nie myślał sprzeciwiać, tylko ów porucznik oświadczył, że nie chce się na to zgodzić. Wywołało to u kolegów jego ogromne wzburzenie, a gdy perswazye nie pomogły, koledzy zerwali z nim wszelkie stosunki. Doprowadzony tem do rozpaczy, porucznik na drugi dzień po śmierci kochanki odebrał sobie życie.

Nowe działa. Sprawa nowych dział dla armii austryackiej zostanie wkrótce załatwiona. Arsenał wiedeński ukończył właśnie bateryę próbną, złożoną z sześciu dział, z których każde różni się sposobem konstrukcyi od innego. Od tego czasu poczynione są liczne próby. Sześć dział bronzowych i jedno stalowe, wysłane zostaną do Krakowa, gdzie przeprowadzać będzie z niemi ćwiczenia próbne 1 pułk artyleryi. Próby strzelania potrwają kilka tygodni.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24. kwietnia b. r.

Hotel Europejski: Z. br. Brunicki, Lubień E. Klemensiewicz, Kraków. P. Bielecki, Gromnik. M. Gaillard, Pantałowice. S. Preck, Pantałowice. A. Germann, Wiedeń. E. Rubesch, Wiedeń. A. Januszewska, Popowce. J. Michałowski, Żółkiew. Nadpor. Storch, Tarnopol. S. Skarzyński, Studzienka. E. Stanek, Bozen. Por. Olszewski, Rzeszów. J. Nanowski, Ustrzyki. F. Reichersberg, Dąbrówka. E. Gorglewicz, Kałusz. Dr. N. Nebenzahl, Sokal.

Hotel Bristol: Julius Reichmann, Wiedeń. Adolf Licher, Wiedeń. Józef Lipiner, Wiedeń. Jan Kauders, Wiedeń. Oskar Bogad, Wiedeń. Zygmund Fisch, Stanisławów.

Hotel Imperial: Hr. Franciszek Zamojski, Urycza. Konstantowa Kownacka, Świetarzów. Kazimierzowa Marmoroszowa, Emil Mandel, Wiedeń. Mikołaj Łukasiewiez, Podhajczyki. Andrzej Stopiński, Jasło. Eugeniusz Loret, Skałat. Karol Englisch, Kraków. Ludwik Borowski, Nowosiółki. Edward Grosser, Warszawa. Koźma Udrzycki, Mosty wielkie. Moritz Fischer, Wiedeń. Dr. Sienkiewicz, Jasło. Mathild Szapire, Tarnopol. Marya Stojowska, Artassów. H. Schwabel, Wiedeń. Edmund Blum, Wiedeń. Leon Reich, Stryj. Adolf Schor, Berlin.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe „LE DELICE“ Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

Drukarnia Udziałowa

we Lwowie
przy ulicy Lindego l. 8
wykonuje
wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Obwieszczenie.

W masie konkursowej firmy Chaim Fischer we Lwowie nieściągnięte dotychczas wierzytelnoci w ogólnej kwocie 24929 K 30 h. będą bez poręczenia za płynność, należność i ściągalność sprzedane temu, kto poda najwyższą ofertę. Wadyum w kwocie 200 K należy złożyć razem z ofertą u zawiadowcy tejże masy konkursowej adw. dr. Łysiaka we Lwowie, ul. Skarbkowska 2. najdalej do dnia 6. maja 1904. Bliższe warunki przeglądnąć można u zawiadowcy.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DNIA“

wyszła świeżo opracowana broszura

pod tytułem:

Jaki będzie koniec wojny Japońsko-Rosyjskiej?

PODAŁ OFICER.

Dwie karty z terenu wojny.

Rzecz była drukowana w fejletonach „DNIA“ jako „Horoskopy wojenne“ w czasie od 3.—15. kwietnia.

Odbitka opuściła prasę 16-go kwietnia 1904.

Do nabycia w Administracyi „DNIA“ Kopernika 15.

Cena 1 egzem. 35 ct. (70 hal.)

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po $6^1/_2$ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po $6^1/_2$. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki (róg ul. Kopernika).

Kasy ogniotrwałe pierwszorzędnej fabryki c. k. dostawcy nadworni poleca najtaniej zastępca **Szymon Degen** Lwów, ul. Krasickich 8.

Dama z wyższego towarzystwa szuka dla młodej, inteligentnej dziewczyny umiejącej dobrze szyć i haftować — miejsca do lekkich robót. Łaskawe zgłoszenia pod „Świetne referencye“ przyjmuje Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Nowo ułożona książeczka do obliczenia zysków z materyałów tytoniowych przez Salomona Neissa w Błażowej. Cena egz. wraz z opłatą pocztową 1 K. 246

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej. 247

Młody mężczyzna z maturą gimnazyalną i kilkuletnią praktyką biurową przyjmie posadę urzędnika w banku, magistracie, Kasie chorych lub jakiejkolwiek innej instytucyi prywatnej lub autonomicznej. Zgłoszenia pod W. H. Administracya „Dnia“.

Dentysta-technik wykonywujący samodzielnie wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące, poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracyi „Dnia“ pod „dentysta-technik“.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubranka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Narzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Hygieniczne tutki „PRIMUS“

z watą preparowaną chemicznie »Optimus«, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej »ABADIE« i egipskiej są ostatnim dodatnim wyrazem wysiłku na polu hygieny palenia.

Do nabycia w fabryce tutek »PRIMUS«

Lwów, ulica Mickiewicza 2.

Zawiadomienie.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana.** Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl. Kapitulnym l. 3,** jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtownej i detajlicznej.

Znakomite nalewki owocowe, wyborne rosolisy i likiery, nieprześcignione w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem
Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.

Wszelkie kupony

i wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Kefir i mleko Sterylizowane

poleca

Mleczarnia Przeworska

Lwów, plac Smolki 5, ul. Hetmańska 8.

Niezbędny do codziennego użycia

BORASON

miękczy wodę, gładzi i wydelikaca cerę, usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal.

Mydło borasonowe 70 h.

Skład główny

Laboratoryum chemiczno-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmanna.

wysełka odwrotna

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.